

BUŁGARIA WSPIERA GAZPROM I ZAPOWIADA BUDOWĘ BAŁKAŃSKIEGO POTOKU

Minister energetyki Temenuška Petkowa oświadczyła w czwartek, że Bułgaria zrealizuje przedłużenie gazociągu Turecki Potok, zwane w Bułgarii Bałkańskim Potokiem. Była to pośrednia odpowiedź na amerykański komunikat o poszerzeniu sankcji na rosyjskie gazociągi.

Wypowiedź Petkowej odnosiła się do wtorkowego komunikatu Departamentu Stanu USA o poszerzeniu sankcji na gazociągi Nord Stream 2 i Turkish Stream oraz jego przedłużenia.

"Projekt Bałkański Potok jest całkowicie bułgarskim projektem, który jest realizowany zgodnie z regulami Unii Europejskiej" - podkreśliła minister w wywiadzie dla bułgarskiej telewizji publicznej. Zaznaczyła, że inwestycja jest finansowana całkowicie przez bułgarską stronę.

„Spodziewany się w krótkim terminie, prawdopodobnie do końca roku dokończenia realizacji tego projektu” - dodała.

Na początku października wysoki rangą amerykański dyplomata Francis Fannon podczas wizyty w Sofii powiedział, że z punktu widzenia USA, istnieje tylko gazociąg Turecki Potok, a bułgarski rurociąg jest jego częścią. Zaznaczył, że jest to element instrumentalnego wykorzystywania energetyki przez Rosję, i dał do zrozumienia, że amerykańskie sankcje mogą mieć też konsekwencje dla Bułgarii.

Gazociąg prowadzi od granicy z Turcją do granicy z Serbią i ma zapewnić przepływ rosyjskiego gazu ziemnego z Turcji, do której trafia rurociągiem położonym pod Morzem Czarnym, do Serbii i przez nią dalej na Węgry, do Austrii i na Słowację. Inwestycja kosztuje 1,1 mld euro i jest realizowana przez saudyjskie konsorcjum Arkad.